

Sygn. akt II K 18/18

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 5 lutego 2019 roku

Sąd Rejonowy w Piotrkowie Trybunalskim II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący: SSR Rafał Nalepa

Protokolant: st.sekr.sądowy Joanna Kotala

przy udziale oskarżyciela publicznego: Piotra Blewązki (w imieniu Łódzkiego Urzędu Celno-Skarbowego w Łodzi)

po rozpoznaniu w dniach 26 lipca 2018 roku, 22 stycznia 2019 roku na rozprawie sprawy

K. G. (1)

s. E. i E. z domu B.

ur. (...) w T.

oskarżonego o to, że:

w okresie od dnia 24 listopada 2016 r. do dnia 05 grudnia 2016 r. w miejscowości T. przy ul. (...) oraz w miejscowości B. przy ul. (...) działając w krótkich odstępach czasu i w wykonaniu tego samego zamiaru jako prezes podmiotu (...) Sp. z o.o. z siedzibą w K., przy ul. (...) lok (...), urządził gry na automatach: (...) Nr (...), H. (...) Nr (...), (...) Nr (...) oraz automacie bez nazwy poza kasynem gry, bez udzielonej koncesji oraz bez zarejestrowania przez naczelnika urzędu celnego, czyli naruszeniem art. 3, art. 14 ust. 1 i art. 23a ust. 1 ustawy z dnia 19 listopada 2009 r. o grach hazardowych,

tj. o czyn z art. 107 § 1 kks w zw. z art. 6 § 2 kks w zw. z art. 9 § 3 kks

orzeka:

- oskarżonego K. G. (1) uznaje za winnego zarzucanego mu czynu precyzując, że urządził gry hazardowe w miejscowości K. w Gminie T. a nie T. (...) i miało to miejsce w dniu 24 listopada 2016 r. oraz dodatkowo, że urządził gry na automatach w obu lokalizacjach bez uzyskania koncesji na prowadzenie kasyna gry, wbrew art. 6 ust 1 ustawy z 19 listopada 2009 r. o grach hazardowych (Dz. U. z 2018 r., poz. 165) to jest czynu wyczerpującego dyspozycję art. 107 § 1 kks w zw z art. 6 § 2 kks i art. 9 § 3 kks i za to na podstawie art. 107 § 1 kks wymierza mu karę 100 (stu) stawek dziennych grzywny, ustalając wysokość jednej stawki dziennej na 70 (siedemdziesiąt) złotych;
- na podstawie art. 24 § 1 kks za wymierzoną w punkcie 1 wyroku grzywnę w całości uznaje odpowiedzialną posiłkowo (...) Spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w K. przy ul. (...) lok (...);
- na podstawie art. 29 pkt 2 kks, art. 30 § 5 kks orzeka przepadek na rzecz Skarbu Państwa dowodów rzeczowych opisanych w wykazie dowodów rzeczowych nr 1 pod pozycjami 1-3 na k. 8 akt sprawy i w wykazie dowodów rzeczowych pod pozycją 1 na k. 123 akt sprawy oraz znajdujących się w nich środków pieniężnych;
- zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 230 (dwustu trzydziestu) złotych tytułem zwrotu wydatków oraz wymierza mu opłatę w kwocie 700 (siedmiuset) złotych.

UZASADNIENIE

K. G. (1) w 2016 r. był prezesem spółki (...) sp. z o.o. (zwanej dalej spółką) z siedzibą w K. przy ul. (...) lok. (...), której przedmiotem funkcjonowania była Spółka nie miała koncesji na prowadzenie kasyna.

(odpis z KRS 17-19, 50-55)

W dniu 24 listopada 2016 r. funkcjonariusze Urzędu Celnego w Ł. R. Ś. (1), P. P., T. M. i T. W. przeprowadzili kontrolę w kontenerze znajdującym się w miejscowości K. gm. T. na drodze przy trasie (...), naprzeciwko stacji paliw (...) należącej do W. D. (1). Kontener był otwarty, dozorowany za pomocą zamontowanych w środku kamer przekazujących obraz za pośrednictwem internetu. Ujawnili tam automaty do gier o nazwie (...) nr (...), H. (...) nr (...) oraz (...) nr (...). W ramach eksperymentu przeprowadzili gry o nazwach (...), „(...)” na trzech automatach; ich przebieg był identyczny. Po wrzuceniu bilonu grającemu były przyznawane tzw. kredyty. Gracz obstawiał zakład wskazując, jaką część kredytu przeznacza na grę. Następnie na ekranie wyświetlane były wirtualne bębny (takie jak w tzw. (...)), uruchamiane przyciskiem, bębny „kręciły się” i samoczynnie zatrzymywały. Grający nie mieli możliwości zatrzymania wirtualnych bębnow. W razie przegranej kredyty liczba kredytów zmniejszała się o obstawioną liczbę. W związku z podejrzeniem nielegalnego urządzania gier hazardowych funkcjonariusze dokonali zabezpieczenia i zatrzymania urządzeń. Na urządzeniach znajdowały się naklejki z napisem „właściciel – (...) spółka z o.o. K. ul. (...) lok (...)”.

Właścicielem ugoru na którym stał kontener okazał się J. M. (1). 1 maja 2016 r. w (...) podpisał umowę najmu 20 m² gruntu położonego w K. z czynszem w wysokości 1500 rocznie. Na umowie znajdowała się pieczętka firmowa spółki i imienna oskarżonego oraz nieczytelny podpis w rubryce najemcy. Umowę dostarczył do podpisania nieustalony mężczyzna. Nie był to oskarżony. Czynsz był płacony gotówką co miesiąc przywożoną J. M. przez nieustalonego mężczyznę do miejsca zamieszkania.

(zeznania świadków: R. Ś. k. 33v, 228v-229v, 231-231v, J. M. k. 83v, 206-206v, P. P. k. 283v-284, protokół kontroli k. 1-2, protokół oględzin miejsca k. 3-4, protokół zatrzymania rzeczy k. 5-7, wykaz drz k. 8, płyta – k. 11, pokwitowanie k. 12, protokół oględzin rzeczy k. 13-14, wypowiedzenie umowy dzierżawy k. 15, umowa wynajmu gruntu k. 16, notatka – k. 22, informacja z KRS k. 17-21, wniosek pełnomocnika spółki o doręczenia odpisu postanowienia k. 35-48, pełnomocnictwo k. 49, zażalenie k. 66-81, odpis postanowienia k. 97-98v, oświadczenie k. 218, umowa najmu gruntu k. 219-220, akta sprawy (...) SR dla (...))

W dniu 28 listopada 2016 r. Urząd Celny w Ł. wszczął dochodzenie w sprawie nielegalnego urządzania gier na w/w automatach. Sprawie nadano sygnaturę (...). W tym dniu pismem poinformowano spółkę o wszczęciu dochodzenia i zatrzymaniu automatów do gier; odpis pisma odebrała w siedzibie spółki osoba dysponująca pieczętka firmową.

W dniu 5 grudnia 2016 r. do Urzędu Celnego w Ł. wpłynęło pismo adwokata A. S., działającej z upoważnienia udzielonego przez oskarżonego, jako prezesa zarządu spółki z wnioskiem o doręczenie postanowienia o zatwierdzeniu/ odmowie zatwierdzenia zatrzymania rzeczy. W piśmie nie kwestionowano, że to oskarżony urządzał gry na zatrzymanych automatach, nie podnoszono, że wynajął je innemu podmiotowi. Zarzucano naruszenie przepisów procedury w zakresie zatrzymania automatów oraz ustalenia organu celnego co do rodzaju urządzanych na automatach gier.

Postanowieniem z 28 listopada 2016 r. w sprawie (...) r. prokuratura Rejonowa w P. zatwierdziła zatrzymanie w/w automatów do gier. Na postanowienie to wniosła 5 stycznia 2017 r. zażalenie pełnomocnik spółki. Zażalenie to stanowiło powielenie treści pisma złożonego do urzędu celnego 5 grudnia 2016 r.

Postanowieniem z 26 czerwca 2017 r. Sąd Rejonowy (...) w Ł. w sprawie (...) nie uwzględnił zażalenia pełnomocnika spółki.

(odpis pisma – k. 26, potwierdzenie odbioru korespondencji – k. 26v, wniosek pełnomocnika spółki o doręczenia odpisu postanowienia k. 35-48, pełnomocnictwo k. 49, zażalenie k. 66-79, odpis postanowienia k. 97-98v, oświadczenie k. 218, akta sprawy (...) SR (...)w Ł.)

W trakcie kolejnej kontroli przeprowadzonej przez funkcjonariuszy Urzędu Celnego w Ł. w składzie (...), P. M., R. N. w asyście funkcjonariusza Policji z KPP w S. młodszego aspiranta R. M. (1) w dniu 5 grudnia 2016 r. ujawniono, że w lokalu o nazwie „(...)” w miejscowości B. przy ul. (...) znajduje się automat do gier bez widocznej nazwy i numeru. Na urządzeniu umieszczona była nalepka o treści „Automat jest własnością: (...) SP. Z O.O. (...)-(...) K. ul. (...) lok. (...) NIP: (...) Nr ewidencyjny”. Funkcjonariusze celnicy przeprowadzili eksperyment, polegający na rozegraniu siedmiu gier na zainstalowanej na urządzeniu grze (...) (takiej jak w tzw. (...)). Uruchamiane przyciskiem, bębny „kręciły się” i samoczynnie zatrzymywały. Grający nie mieli możliwości ich zatrzymania. W razie przegranej kredyty liczba kredytów zmniejszała się o obstawioną liczbę. Po zakończeniu gry aktywował się przycisk „wyłata”. Po jego wciśnięciu automat wypłacił wygraną w wysokości 5 złotych. W związku z podejrzeniem nielegalnego urządzania gier hazardowych funkcjonariusze dokonali zabezpieczenia i zatrzymania urządzeń.

W lokalu w trakcie kontroli znajdowała się właścicielka baru (...). Najemcą części baru o pow. 2 m² na której usytuowany był automat do gier była spółka (...) Sp. z o.o. z /s w K.. Na umowie sporządzonej w postaci formularza z ręcznymi wypełnieniami odcisnięta była pieczętka firmowa spółki i nieczytelny podpis oraz pieczętka firmowa Z. K. (1) i jej podpis. Jako najemca wskazany był w formularzu K. G. (1)- działający w imieniu spółki. Formularz umowy przywiózł przy jej zawieraniu nieustalony mężczyzna. Wypełnił rubryki przy Z. K. i przedstawił jej do podpisu.

(zeznania świadków: Z. K. k. 119v-120, 135v, 206v-207v, G. Z. k. 230-231v, R. M. k. 283-283v, upoważnienie do kontroli k. 99-100, protokół kontroli k. 102-104, pokwitowanie k. 105, pismo k. 106, płyta – k. 109, notatka k. 112, protokół zatrzymania rzeczy k. 113-115, protokół oględzin rzeczy k. 116-117, umowa najmu k. 142-142v, 214-215, załącznik nr 2 k. 216, pismo k. 223)

Oskarżony K. G. (1) ma 38 lat. Z zawodu mechanik samochodowy. B., bez prawa do zasiłku. W 2016 r. pełnił funkcję Prezesa Zarządu (...) spółki z o.o. z siedzibą w K.. Utrzymuje się z prac dorywczych. Bez majątku. Na utrzymaniu ma jedno dziecko. Nie karany.

(dane podane przez oskarżonego – k. 205, karta karna – k. 63, 147, 149))

Oskarżony nie przyznał się do winy. W toku całego postępowania wyjaśnił, że nigdy nie był w lokalach wskazanych w przedstawionych mu zarzutach, nie wie nawet gdzie znajdują się wskazane w akcie oskarżenia miejscowości. Nigdy nie prowadził w tych lokalach żadnej działalności gospodarczej, nie urządzał tam gier ani nikomu tego nie zlecał. Dodał, że nie podpisywał wskazanych umów najmu, również nie udzielił nikomu pełnomocnictwa do zawarcia takiej umowy w jego imieniu. Podał, że nie zna J. M. (1) i Z. K. (1).

Na rozprawie oświadczył, że spółka (...) zajmowała się wynajmowaniem innym podmiotom „maszyn” do gier zręcznościowych.

(wyjaśnienia k. 87, 156, 205v-206)

Wyjaśnienia K. G. (1) w których zaprzecza urządzaniu gier na zatrzymanych automatach, nie znajdują potwierdzenia w uznanym za wiarygodny materiał dowodowy, ponadto są sprzeczne ze wskazaniami wiedzy, doświadczenia życiowego i logiką.

Nie sposób zaprzeczyć ustaleniom poczynionym na podstawie ujawnionych w sprawie dowodów w zakresie, w którym wskazują one, iż w niniejszym przypadku faktycznie doszło do umieszczania w lokalach w miejscowościach K. gm. T. oraz B. automatów do gier, które zgodnie z art. 2 ust. 3 Ustawy z dnia 19 listopada 2009 roku o grach hazardowych, należało uznać za urządzenia elektroniczne, na których możliwe są gry o wygrane pieniężne, a gry zawierają element losowości. W tym zakresie za wiarygodne uznano zeznania świadków P. P., R. Ś. (1) (kontrola w K.) oraz G. Z. (2) i R. M. (1) (kontrola w B.) a także korespondujące z nimi protokoły kontroli, protokoły oględzin urządzeń oraz najważniejszy dowód na charakter gier w postaci nagrań z rozgrywania gier na automatach, który pokazywał jaki był ich przebieg oraz charakter, czy wynik był związany ze zręcznością palców grającego, czy też to „co wypadnie” było generowane przez algorytm oparty o pseudogenerator liczb losowych. Świadczenie ci nie znali oskarżonego, kontrole

wykonywali w ramach obowiązków służbowych, nie ma podstaw, aby przyjąć że byli zainteresowani wynikiem sprawy z racji konfliktu z oskarżonym czy też emocjonalnego zaangażowania w sprawę. Z resztą w kwestii spornej czyli tego, kto gry urządzał, świadkowie zrelacjonowali okoliczność niekwestionowaną przez oskarżonego i obrońcę, iż na zatrzymanych automatach znajdowały się naklejki stwierdzające, że właścicielem automatów jest firma zarządzana przez oskarżonego. Nie poczynili obserwacji z których wynikałoby, iż oskarżony te automaty wstawiał osobiście do lokalu lub na ich oczach wydawał dyspozycję w tym zakresie.

Co do miejsca urządzania gier 24 listopada 2016 r. dla sądu nie budzi wątpliwości, iż odbyło się to w miejscowości K. (jest to (...)) a nie T.. Pomyłka, jaka pojawiła się w protokole kontroli celnej i powielono ją w zarzucie wynika z tego, iż barak z automatami stał na granicy miejscowości, która przebiegała wzdłuż drogi, którą dojechali na kontrolę wjeżdżając od miejscowości T.. Dlatego też, co życiowo wytłumaczalne „celnicy” „z rozpedu” wpisali, że sprawdzany obiekt stał na terenie T., podczas gdy ustalenia w oparciu o dane kartograficzne i umowę z J. M. (wynajmującego grunt na terenie K.) jasno wskazują, że barak był umieszczony na terenie K. stojąc naprzeciwko stacji (...) należącej do świadka W. D. (1). To gdzie funkcjonariusze organów zobaczyli automaty wynika jasno ze szkicu sytuacyjnego stanowiącego załącznik do protokołu kontroli, który rozwiewa wszelkie wątpliwości w tym zakresie (k. 4).

Dokumenty zebrane w sprawie wskazują zdaniem sądu, iż zabezpieczone w toku postępowania automaty stanowiły własność spółki (...) Sp. z o.o. z /s w K. przy ul. (...) lok. (...), w której funkcję prezesa pełnił w 2016 r. oskarżony K. G. (1) co wynika z odpisu z KRS. Sam oskarżony nigdy temu nie przeczył, nie wyjaśnił jakoby automaty nie należały do spółki. Po drugie świadczą o tym m.in. nalepki umieszczane na wspomnianych urządzeniach, których treść nie budzi wątpliwości, ale również okoliczność, iż po dokonaniu zatrzymania automatów do gier w K. w imieniu spółki (...), jej pełnomocnik wniósł o doręczenie odpisu postanowienia o zatwierdzeniu/odmowie zatwierdzenia zatrzymania rzeczy, jednocześnie nie zgadzając się z podjętymi czynnościami przez funkcjonariuszy celnych. Spółka wносиła również zażalenie na orzeczenia o zatrzymaniu automatów w odrębnych postępowaniach ((...) (...) w Ł.) argumentując, iż automaty go gier należą do firmy zarządzanej przez oskarżonego. Treść pisma żądającego doręczenia postanowienia prokuratora o zatwierdzeniu zatrzymania rzeczy jak i zażalenia jest identyczna, co umożliwia łączne odniesienie się do nich. Istotna jest argumentacja w nich podniesiona, a raczej to czego w nich nie ma a powinno się tam znaleźć, gdyby uznać za szczere wątpliwości obrońcy z rozprawy. Oskarżony na rozprawie w sposób niestabilny, bo nie pamiętał tego będąc dwukrotnie przesłuchany w dochodzeniu oświadczył, że jego firma zajmowała się wypożyczaniem automatów do gier innym podmiotom, sugerując tym samym, że inny podmiot bez jego wiedzy i zgody mógł urządzić gry na automatach pożyczonych od spółki. Aż dziw bierze że oskarżony, będący uczciwym biznesmenem, pożyczył automaty do gier innej firmie czy osobie, automaty te zostały potem zatrzymane w związku z nielegalnym urządzaniem gier (na co jak można się domyślać nie wyrażał zgody), czego ujawnienie zwalniałoby go z odpowiedzialności karnoskarbowej, nie pamiętał takiej kluczowej okoliczności w dochodzeniu i nie przekierował postępowania na rzeczywistego sprawcę urządzania gier tylko milczał. Mało tego i tu wracamy do wspomnianych pism procesowych autorstwa jego pełnomocnika (będącego jego obrońcą w niniejszym postępowaniu) nie podnosi również w nich, ani kwestii rzekomego wynajęcia automatów, ani kwestii bezprawnego, niezgodnego z umową najmu wykorzystania tych automatów przez podmiot, którego nazwy oskarżony nie wymawia, polemizując głównie z charakterem gier urządzanych na automatach. Pełnomocnik stwierdza jednocześnie, choć żali się, że nie otrzymał protokołu kontroli, iż „niewątpliwie w kontrolowanym lokalu jest prowadzona działalność handlowo usługowa a znajdujące się w nim urządzenia stanowią urządzenia o charakterze zabawowym” wykazując więc, iż ma wiedzę o urządzaniu gier w K. (tylko uważa, że to zabawa a nie hazard), której nie mógł posiadać, gdyby oskarżony gier nie urządzał, bo kto mu miał o tym powiedzieć. Sąd nie mówi już o przedstawieniu stosownej umowy z rzekomym tajemniczym najemcą automatów który „wrobił oskarżonego”, faktury dokumentującej najem, czy też wskazania świadków zawarcia umowy; takie dokumenty w spółce z o.o. prowadzącej pełną księgowość nie mogły się po prostu nie znaleźć. Sąd rozumie, że oskarżony ma prawo do milczenia i nie musi dostarczać dowodów winy, jednak w okolicznościach sprawy, jego milczenie, rezygnacja z odniesienia się do ujawnionych faktów, nie może pozostawać bez wpływu na ocenę wyjaśnień (por wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku w sprawie z 20 grudnia 2011 r. w sprawie II Aka 238/11). Niezrozumiałe w świetle elementarnej logiki jest również zatajanie dowodów niewinności w postaci umów z najemcą automatów czy też ich uprawdopodobnienia na piśmie. Powodem ich nieprzedstawienia jest to, że po prostu nie istnieją a

wersja o wypożyczeniu automatów stanowi wytwór wyobraźni oskarżonego bez oparcia w jakimkolwiek dowodzie, który pojawił się dopiero na rozprawie jedynie po to, aby „nagiąć” fakty w kierunku pożądanym przez oskarżonego. Kłamstwo nie bierze się z nikąd, jego powodem jest chęć uniknięcia odpowiedzialności karnej.

W przypadku automatu z baru (...) obrońca oskarżonego, posunął się dalej, niż oskarżony, który nie wypierał się nigdy własności zatrzymanych urządzeń, próbując zakwestionować, że zabezpieczone urządzenie nie należało do oskarżonego a naklejka z danymi oskarżonego i zarządzanej spółki mogła zostać umieszczona przez kogokolwiek. Treść owej nalepki jest taka sama, jak znajdujących się na automatach zatrzymanych wcześniej w K. czyli w niewielkiej odległości od B. (obie miejscowości leżą na terenie województwa (...)) a własności automatów z K. oskarżony się nie wypierał, a wręcz walczył o ich zwrot. Żeby przyjąć wersję lansowaną przez obrońcę należałoby założyć, że nieustalona osoba wstawiła do baru własny automat do gier hazardowych i z niewiadomych powodów umieściła na nim dane spółki (...), która nie był ich właścicielem, kopiując szatę graficzną i treść „tabliczek znamionowych” umieszczanych na automatach wstawianych do innych lokali przez tę spółkę; to że akurat padło na oskarżonego a nie inne firmy zajmujące się nielegalnym urządzeniem gier hazardowych a naklejki były identyczne, musiało być dziełem ślepego losu, koincydencji których w sprawie, gdyby przyjąć wersję zdarzeń K. G. a także obrońcy nagromadziła się niewiarygodna wręcz liczba. Sensu takiego zabiegu w świetle doświadczenia życiowego nie sposób się dopatrzeć. Gdyby ów nieustalony wstawiający automaty, nie chciał się ujawnić z obawy przed odpowiedzialnością karnoskarbową za nielegalny hazard wystarczyło, aby nie oznaczał niczym urządzenia do gier, co powodowałoby, że organa ścigania nie wiedziałyby kogo szukać i karać za urządzenie gier. Umieszczając ową nalepkę nic nie zyskiwał, a ryzykował tym, iż oskarżony nie będąc właścicielem, mógłby przyjechać do baru i automat zabrać, gdyż z napisu wynikało, że należą do niego, zwłaszcza że istniała umowa najmu ze spółką (...), choć zdaniem obrońcy tak nie było. Takie znakowanie automatów przez inną niż oskarżony osobę nie miałyby żadnego sensu.

Nie można też nie zauważyć, że oskarżony został powiadomiony, analogicznie, jak w pierwszym przypadku zatrzymaniu automatu w barze (...) (k. 129). Gdyby, tak jak suponował obrońca, to jest, że automat nie należał do spółki, doświadczenie życiowe pokazuje, że oskarżony po informacji z urzędu, sformułowałby pismo zwrotne informujące, że zaszło nieporozumienie, gdyż takiego automatu nigdy nie posiadał, a ktoś podszywa się pod niego i to nie K. G. należy ścigać. Takiej korespondencji próżno szukać w aktach sprawy, a oskarżony nie opatrzył tego żadnym komentarzem, choć sprawa ta, aż prosiła się o wyjaśnienie.

W sprawie zabezpieczono umowy najmu powierzchni gruntu lub pomieszczenia w których urządzenie były gry z użyciem zabezpieczonych automatów do gier. Niestety, mimo poszukiwań nie udało się zabezpieczyć oryginałów tych umów. W aktach znajdują się jedynie kserokopie tych umów, a więc dokumenty niezdatne do przeprowadzenia ich analizy grafometrycznej, gdyż badania pod kątem autentyczności podpisu, jego autorstwa wykonuje się na oryginałach, co jest dodatkowym, niezależnym argumentem za oddaleniem wniosku dowodowego złożonego przez obrońcę oskarżonego w tym zakresie (por. Jan Wojtasik, „Grafoskopia”, publikacja na stronie Prokuratury Okręgowej w Zielonej Górze <http://www.zielona-gora.po.gov.pl/index.php?id=36&ida=3183>, Katarzyna Wójtowicz-Garcarz „Kryminalistyczne badania dokumentów – wybrane zagadnienia badawcze”). Mając na uwadze zaprzeczenie przez oskarżonego autorstwu dokumentów umów najmu oraz brak możliwości naukowego wykazania mu tego autorstwa, nie jest możliwym udowodnienie ze stuprocentową pewnością, że on nakreślił na nich swoje podpisy. Jednak ten brak dowodowy nie jest równoznaczny z niemożnością przypisania mu związku z urządzeniem gier hazardowych w K. i B.. Działalność polegającą na urządzeniu gier hazardowych bez koncesji na prowadzenia kasyna była nielegalna w myśl przepisu art. 6 ust 1 uogh. Był to fakt powszechnie wiadomy i oskarżony, jako osoba związana z tą branżą gospodarki nie mógł o tym nie wiedzieć. O tej świadomości świadczą liczne zabiegi maskujące przy organizowaniu tej działalności przez prowadzoną przez K. G. spółkę, które nie miałyby żadnego sensu, gdyby działalność była w pełni legalna a oskarżony tkwił w takim błędnym przekonaniu. Wszak kontener z automatami w K. był zdalnie obsługiwany z zewnątrz, z elektromagnetycznym zamkiem, dozorowany za pośrednictwem kamer. Nie było żadnych pracowników tego „kasyna”, którzy mogli w razie wpadki zostać zatrzymani i „wsypać” oskarżonego. Ba na kontenerze nie było na żadnych oznaczeń, świadczących że należy do spółki, bądź też że jest przez nią użytkowany czy też, że są tam automaty. Zabiegi ten były więc nakierowane na mylenie tropów prowadzących od automatów do oskarżonego. Jedyny

Ślad łączący oskarżonego z automatami stanowiły naklejki na automatach do gier. Niewykluczonym a doświadczenie życiowe wskazuje, że tak właśnie było, jest więc, że w ramach puszczenia „zasłony dymnej” formularze umów najmu w obu przypadkach nie były celowo podpisywane przez oskarżonego, a działające w jego imieniu osoby, które załatwiały wynajem w terenie i były odpowiedzialne za wstawienie automatów do pomieszczeń, których danych oskarżony nie ma interesu ujawniać (potwierdzają to zeznania świadków J. M. i Z. K.), tak aby móc wyprzeć się powiązania z działalnością hazardową z argumentacją, iż przecież żadnych dokumentów nie podpisywał, o niczym nie wie i nie ma tym nic wspólnego, no za wyjątkiem automatów, które niewątpliwie należały do jego spółki i domagał się ich zwrotu, twierdząc jedynie, że działają podobnie jak konsole (...) czy (...) na których można rozgrywać gry zręcznościowe (vide pisma pełnomocnika K. G.). Nie trzeba wykazać, że oskarżony podpisał się na umowach, żeby ustalić, że stał za ich sporządzeniem a więc także urządzaniem gier, którego elementem jest m.in. zorganizowanie miejsc rozgrywania gier, od strony intelektualnej. Nie tylko kwestia własności automatów jest na to dowodem, ale i to, że na umowach są przystawione pieczętki firmowe spółki w tym na umowie z J. M. również imienna oskarżonego. Ich szata graficzna, treść, rozmieszczenie napisów, są identyczne jak na pieczętkach, którymi posługiwał się oskarżony po wszczęciu postępowania przez oskarżyciela, co nie jest dla sądu dziełem przypadku (k. 16 i 26, 129 i 142). Scenariusz podszycia się pod oskarżonego przez nieustalone osoby bądź organizację i sfalszowania jego pieczętek, oblepiania nienależących do niego automatów naklejkami świadczącymi, że spółka oskarżonego jest ich właścicielem (choć ta okoliczność budziła jedynie wątpliwości obrońcy a nie oskarżonego, ale jako opcję obronną należało ją omówić) należy włożyć, między bajki.

Zeznania świadka W. D., choć wiarygodne nie miały większego znaczenia w sprawie, ponieważ świadek nie pamiętał K. doszło do zawarcia ustnej umowy pomiędzy nim a spółką (...) w zakresie użyczenia prądu doprowadzonego do spornego baraku. Przedstawione faktury dotyczące 2017 r. więc czasu, który nastąpił po zdarzeniach objętych aktem oskarżenia. Oskarżony zaś, jak wynika z oświadczenia jego obrońcy, któremu sąd nie ma prawa nie wierzyć przestał być członkiem zarządu spółki w 2017 r. Niewykluczonym jest, że za umową stał nowopowołany prezes.

Sąd Rejonowy zważył, co następuje:

Powyższe ustalenia wskazują na wypełnienie przez oskarżonego K. G. (1) swym zachowaniem znamion przestępstwa z art. 107 § 1 kks w zw. z art. 6 § 2 kks w zw. z art. 9 § 3 kks, zgodnie z którym, odpowiedzialności karnej podlega ten kto wbrew przepisom ustawy lub warunkom koncesji lub zezwolenia urzęda lub prowadzi grę między innymi na automacie do gier. Zebrane w sprawie dowody wskazują, że K. G. (1) będąc prezesem (...) Sp. z o.o. z/s w K., do której należały automaty do gier zatrzymanych w wyżej wspomnianych miejscowościach, urządził na nich gry, albowiem umożliwiał nieograniczonej liczbie osób odpłatne korzystanie z nich. Nie były to automaty o niskich wygranych gdyż pozwalały na ustawienie stawki za udział w jednej grze na kwotę wyższą niż 0,50 zł. Gry zainstalowane na tych urządzeniach miały charakter losowy, wynik był zależny od algorytmu komputerowego, który imitował grę na tzw. (...), czy też z języka angielskiego: (...). Gracz wygrywał o ile w jednej linii lub układzie ustawiły się piktogramy z takim samym symbolem lub owocem „narysowanym” na taśmie bębna. Jak wynika z eksperymentów i nagrań gracz nie miał żadnego wpływu na to w jakiej konfiguracji zatrzymają się bębny, nie było związku przyczynowego między zręcznością manualną gracza a wynikiem gry. Oskarżony nie miał koncesji na prowadzenia kasyna do gier. Takim działaniem naruszył przepisy art. 6 ust. 1 ustawy z dnia 19 listopada 2009 r. o grach hazardowych. Urządzając gry wbrew przepisom tej ustawy wypełnił dyspozycje art. 107 § 1 kks w zw. z art. 6 § 2 kks w zw. z art. 9 § 3 kks.

Ponieważ na żadnym etapie działalność oskarżonego nie opierała się na przepisach ustawy o grach hazardowych to nie mają do niej zastosowania przepisy przejściowe ustawy z dnia 12 czerwca 2015 r. o zmianie ustawy o grach hazardowych (Dz. U. z 2015 r., poz. 1201 - art. 4; orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 28 IV 2016 r. w sprawie I KZP 1/16).

Mając na względzie, iż oskarżony urządził gry dwukrotnie w krótkich odstępach czasu w wykonaniu tego samego zamiaru przyjęto konstrukcję czynu ciągłego z art. 6 § 2 kks.

Popelnienie przestępstwa z art. 107 § 1 kks sankcjonowane jest grzywną do 720 stawek dziennych albo karą pozbawienia wolności do lat 3, albo oba tymi karami łącznie.

Sąd za czyn z art. 107 § 1 kks wymierzył oskarżonemu karę grzywny 100 stawek dziennych ustalając wysokość jednej stawki na kwotę 70 zł. Uznano, iż w tym konkretnym przypadku orzeczona wobec oskarżonego grzywna w pełni odpowiednio uwzględniła zarówno stopień szkodliwości społecznej opisanego w zarzucie czynu, jak również spełni cele jaki winna nieść za sobą taka kara. Na niekorzyść oskarżonego wzięto, iż urządzał gry w dwóch lokalizacjach na czterech automatach, więc doszło do kilkukrotnego urządzania przezeń gier i tym samym czterokrotnego złamania normy art. 6 ust 1 ugh (do wyczerpania znamion art. 107 § 1 kks wystarczyłoby urządzanie gier tylko na jednym automacie) co zwiększało ilościowo stopień społecznej szkodliwości jego zachowania. Na korzyść poczytano oskarżonemu niekaralność.

Ustalając wartość jednej stawki dziennej na kwotę 70 zł kierowano się wytycznymi wskazanymi w art. 23 § 3 kks. Biorąc pod uwagę sytuację majątkową oskarżonego przyjęto, iż wskazana kwota będzie odpowiednia dla ustalenia wysokości stawki dziennej grzywny.

Sąd na podstawie art. 24 § 1 kks za wymierzoną oskarżonemu grzywnę uznał odpowiedzialną posiłkowo (...) Sp. z o.o. z siedzibą w K. przy ul. (...) lok. (...). Oskarżony ponosi odpowiedzialność osobistą za popełniony występki na podstawie art. 9 § 3 kks jako prezes zarządu spółki (...). Spółka ta ma własną osobowość prawną i majątek odrębny od oskarżonego. Przynależności finansowe z tytułu przegranych na automatach w wyniku działań nielegalnych, zgodnie z prawem zasilają majątek spółki, która odniosła korzyść z popełnionego przestępstwa. Zaszły więc przesłanki, aby uczynić ją odpowiedzialną posiłkowo za karę wymierzoną oskarżonemu.

Obligatoryjny przepadek dowodów rzeczowych orzeczono na podstawie art. 29 pkt 2 kks i art. 30 § 5 kks, zgodnie z którym, w wypadkach określonych w art. 107 § 1-3 kks orzeka się przepadek dokumentu lub urządzenia do gry losowej, gry na automacie lub zakładu wzajemnego, a także znajdujących się w nich środków pieniężnych oraz wygranych, które na podstawie tego dokumentu przypadają grającemu.

O kosztach orzeczono na podstawie art. 627 kpk w zw. z art. 113 § 1 kks.